

Zamek Tenczyn w Rudnie



Broszura wydana staraniem stowarzyszenia
„Ratuj Tenczyn”

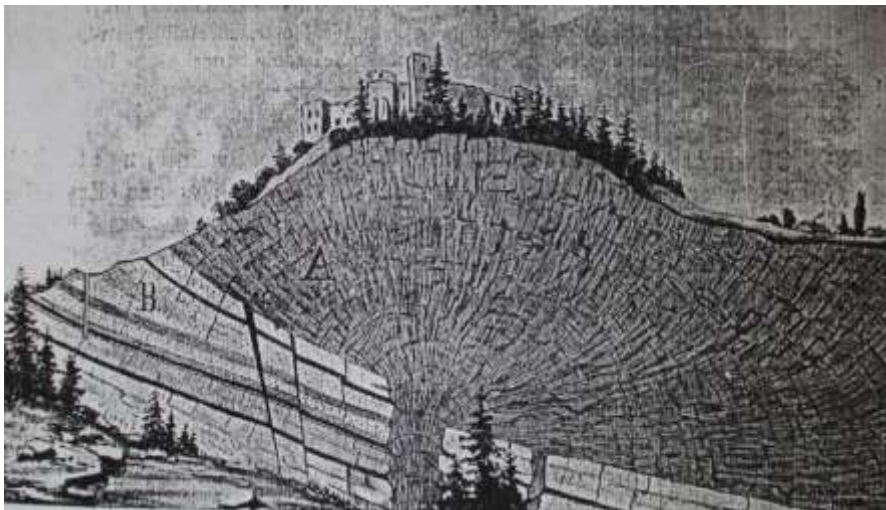


RATUJ TENCZYN

www.ratujtenczyn.org.pl

Krzeszowice 2012 r.

Wysokie wieże oraz wciąż potężne, mimo upływu czasu, mury zamku Tenczyn są świadectwem wspaniałej historii i dawnej świetności jego budowniczych i właścicieli – Tęczyńskich. Tenczyn to jeden z najcenniejszych przykładów architektury obronno-rezydencjonalnej na terenie Małopolski. Zamek położony jest na wysokim wzgórzu - 398 m n.p.m. stanowiącym jedną z głównych kulminacji tzw. Grzbietu Tęczyńskiego wyrastającego ponad wieś Rudno w gminie Krzeszowice, w odległości ok. 30 km na zachód od Krakowa. Zamek górny wzniesiono na obwodzie stożka wulkanu, przez co ma on kształt niemalże regularnego owalu, a zabudowania zamku dolnego okalające jego zbocza od zachodu i południa wraz z potężnymi basztami artyleryjskimi dodatkowo podkreślają monumentalne rozmiary budowli.



Przekrój przez stożek wulkaniczny góry Tęczyńskiej

Barwna historia Tenczyna oraz Tęczyńskich, którzy przez stulecia rozbudowywali go i upiększali, obfituje w okresy

wzlotów i upadków, a pozostałe do dziś mury lśniące z daleka bielą wapienia są niemyym świadkiem wydarzeń, które miały tu miejsce. Przypominają one o prastarym rodzie, który przez stulecia władał tutejszymi ziemiami i mimo wspaniałego rozkwitu nie przetrwał jednak dziejowych zakrętów, ulegając starciu z kart historii.

Tereny, na których wznoszą się obecnie ruiny zamku Tenczyn, należały już w początkach XIV w. do licznie rozgałęzionego małopolskiego rycerskiego rodu Toporczyków. Szczycił się on rodowodem sięgającym aż do legendarnego założyciela państwa polskiego - Lecha. Herbem Toporczyków był srebrny Topór przedstawiony na czerwonym polu, a zawołanie herbowe „Starża” dodatkowo podkreślało ich starożytne pochodzenie.



Herb rodu Toporczyków: Topór

Pierwszym historycznie potwierdzonym przedstawicielem Toporów był słynny wojewoda Sieciech, najpotężniejszy możnowładca polski w czasach księcia Władysława Hermana

w trzeciej tercji XI w., fundator romańskiego kościoła świętego Andrzeja w Krakowie.

Małopolska gałąź Toporów miała swą siedzibę w



podkrakowskiej Morawicy, w której znajdował się zamek stanowiący kolebkę rodu. Stamtąd właśnie pochodził Nawój, wzmiankowany w źródłach po raz pierwszy w 1304 r. Związał się on z polityką zjednoczeniową Władysława Łokietka i poparł go w walkach o sukcesję Piastów na tronie polskim, udzielając przyszłemu królowi zbrojnej pomocy.

Protoplasta Tęczyńskich:

Nawój z Morawicy

Za liczne zasługi i wierność władca nagroził Nawoja zaszczytnym urzędem kasztelana krakowskiego oraz nadał mu ziemie pod kolonizację na zachód od Morawicy. Tereny te pokryte były wiekowym, nieprzebytym lasem zwanym „Thancino”, nietkniętą ręką człowieka i niezagospodarowanym. Zamysłem Nawoja było przygotowanie tych ziem pod zamieszkanie, sprowadzenie kolonistów oraz stworzenie im dogodnych warunków do życia tak, by w przyszłości - jako pan feudalny - mógł czerpać zyski z opłat nałożonych na mieszkańców. W 1319 r. Nawój z Morawicy założył wieś Tenczynek mającą w przyszłości stanowić centrum jego dóbr. We wsi wybudowano kościół, młyn, karczmę, postawiono jatki rzeźnicze oraz kramy rzemieślnicze w celu przyciągnięcia osadników, stanowiących zaplecze gospodarcze i siłę roboczą dla mającego tu powstać

ośrodka rodowego. Nawój ustanowił również dla nich okres dwudziestu lat zwolnienia z płacenia czynszów w celu dodatkowej zachęty do osiedlenia. Następnie przygotowywał teren wzniesienia dominującego nad okolicą pod budowę zamku, który w przyszłości miał być siedzibą i nowym gniazdem zapoczątkowanej przez niego linii Tęczyńskich i stanowić dla rodu militarne oparcie. Pierwszy gotycki zamek został zapewne wzniesiony w latach 1331 - 1361 przez syna Nawoja - Andrzeja, który sprowadziwszy czeskiego budowniczego Waclawa dokończył dzieła swojego ojca. Od tej pory zamek Tenczyn stał się „domem pańskim” i ośrodkiem administracyjnym dóbr, przy czym czynnik obronności stanowił jego podstawowe zadanie. O walorach obronnych Tenczyna decydowały naturalne warunki topograficzne - usytuowanie na wyniosłym wzniesieniu o stromych zboczach górującym ponad okolicą. Zamek był położony w bezpośrednim sąsiedztwie traktu handlowego, łączącego stołeczny Kraków z Księstwem Śląskim, przez co zyskiwał również znaczenie strategiczne. Tenczyn został rozbudowany o zamek dolny przez wnuka Nawoja - Jana Tęczyńskiego - wybitnego polityka, współtwórcę unii polsko-litewskiej, opiekuna i najbliższego doradcę Królowej Jadwigi używającego tytułu królewskiego namiestnika. To właśnie dzięki Janowi Tęczyńskiemu Jadwiga mogła zasiąść na tronie, gdyż swoimi zabiegami doprowadził do jej koronacji, a następnie do ślubu z Jagiełłą. Jan Tęczyński był przewodnikiem młodej Jadwigi w świecie polityki, jej najbliższym i zaufanym doradcą oraz obrońcą przed atakami ze strony politycznych oponentów. Po śmierci królowej został jednym z dwóch egzekutorów jej testamentu, osobiście sprawując pieczę nad jego realizacją. Uczestniczył też w przekazaniu kosztowności królowej na potrzeby Uniwersytetu Krakowskiego. Wyjątkowa pozycja Jana Tęczyńskiego w

hierarchii politycznej państwa przyniosła jego rodzinie wymierne korzyści ekonomiczne. Podwoił on bowiem rodowy majątek budując podstawy dalszego wzrostu potęgi Tęczyńskich.



Jan Tęczyński i Królowa Jadwiga wg. obrazu Piotra Moskała

To właśnie Jan Tęczyński był organizatorem głównych kompleksów majątkowych rodziny pozostających w jej rękach do czasów nowożytnych. Najważniejsze z nich, położone na

zachód i północny zachód od Krakowa: klucz tęczyński, morawicki i nowogórski tworzyły później tzw. hrabstwo lub państwo tęczyńskie, administrowane z zamku Tenczyn.

Syn Jana – Andrzej zyskał autorytet w środowisku dworskim i rycerskim biorąc udział w bitwie pod Grunwaldem z wystawioną przez siebie prywatną chorągwią. Niestety, to głównie za namowami Tęczyńskiego - jak pisze Jan Długosz - król Władysław Jagiełło musiał odstąpić od zdobywania Malborka, gdyż zdołał on przekonać większość polskiego rycerstwa do zakończenia oblężenia.

W swej historii Tęczyńscy nie uniknęli również wydarzeń tragicznych, przebiegających w dramatycznych okolicznościach. Jednym z nich było zabicie przez mieszczan krakowskich znakomitego przedstawiciela rodu, słynnego wojownika, wodza królewskich wojsk z czasów wojen pruskich, syna wspomnianego wyżej Andrzeja, noszącego również to samo imię. W dniu 16 lipca 1461 r. Andrzej Tęczyński przybył do Krakowa po odbiór zbroi, którą oddał do naprawy przed kolejną wyprawą przeciw Krzyżakom. Po sprzeczce z płatnerzem Klemensem o wysokość zapłaty wraz ze służbą i swoim synem, dwukrotnie dotkliwie obić rzemieślnika, za drugim razem publicznie, gdy ten podążał ze skargą na ratusz. Andrzej Tęczyński wywołał tym czynem niezadowolenie mieszczan, którzy w wybuchu gniewu zażądali jego ukarania. Rajcom miejskim nie udało się opanować rozszalałego tłumu, który żądny krwi, sam postanowił wymierzyć sprawiedliwość. Uciekający na Wawel Tęczyński został bestialsko zamordowany w zakrystii kościoła franciszkanów, a jego zwłoki pohańbiono wlokąc rynsztokiem na Rynek. Ciało Tęczyńskiego pozostawione tam na widok publiczny wydano rodzinie dopiero na trzeci dzień, co było dodatkowym poniżeniem. Śmierć Andrzeja była wielkim upokorzeniem dla potężnego, możnowładczego rodu

Toporczyków - Tęczyńskich, którzy zapalali pragnieniem odwetu. Zgromadzili oni na Tenczynie grupę mścicieli którzy podjęli przygotowania do wymierzenia sprawiedliwości na mieszczanach krakowskich, dysponując chorągwią wojsk szykowaną przez zmarłego Andrzeja na wojnę z Krzyżakami. Atak na Kraków był bardzo prawdopodobny. Nie doszło do niego tylko za sprawą królowej Elżbiety, która pod nieobecność króla, dziewięciokrotnie wysyłała do Tenczyna swoich dworzan w celu powstrzymania planowanego oblężenia miasta. Również Kazimierz Jagiellończyk kilkakrotnie wysyłał spod Inowrocławia do Tenczyna posłów z listami, w których zapewniał, iż osobiście osądzi winnych morderstwa. Wyrok, jaki zapadł w styczniu 1462 r., skazywał na karę śmierci dziewięciu mieszczan, wśród nich rajców miejskich. W rezultacie na Wawelu ściętych zostało sześciu skazanych, a pozostałych trzech Tęczyńscy wzięli aż do otrzymania od miasta Krakowa wielotysięcznego wadium.

W 1527 r. Tęczyńscy otrzymali od cesarza Karola V tytuły



hrabiowskie a ich herb - topór został wzbogacony o dwugłowe orły cesarskie. Prawo posługiwania się tym zaszczytnym tytułem i udostojnionym herbem uzależnione było jednak od posiadania zamku Tenczyn uznanego za siedzibę starożytnego, tysięcznego rodu.

**Herb Tęczyńskich z 1561 r.
wg. Bartosza Paprockiego**

W związku z faktem, iż w XVI w. rodzina Tęczyńskich składała się z kilku gałęzi, jej poszczególne linie rywalizowały między sobą o zamek, a tym samym i prestiżowy tytuł. W 1561 r. w celu dodatkowego zaznaczenia szlacheckiego rodowodu Tęczyńskich, cesarz Ferdynand I dodał do ich herbu nową ozdobę: lwa w koronie trzymającego w łapach topór.

Jedną z osób ściśle związanych z zamkiem tęczyńskim był Jan Chrzyciel (Baptysta) Tęczyński, z którym wiąże się romantyczno-tragiczna historia wyprawy po rękę szwedzkiej królowej, podczas której zmarł w niewoli duńskiej w końcu grudnia 1563 r. Jan Chrzyciel Tęczyński popierał politykę króla Zygmunta Augusta i w latach 1561-62 był jego zaufanym posłem w kontaktach ze szwedzkim dworem królewskim. Posłowanie Jana Tęczyńskiego na dwór Wazów zaowocowało jego romansem ze szwedzką królową Cecylią - córką króla Szwecji Gustawa I. Po zakończeniu swych misji dyplomatycznych, młody Tęczyński wraz z okazałym orszakem wyruszył w prywatną podróż morską do Szwecji, celem sfinalizowania wcześniejszych zabiegów o rękę Cecylii. Do celu jednak nigdy nie dotarł, a podróż miała tragiczny przebieg. W drodze do Sztokholmu statek Tęczyńskiego został otoczony przez flotę duńską niedaleko wyspy Gotland. Przetrzymani przez trzy miesiące na morzu, podróżnicy zostali wzięci do niewoli i przetransportowani do Kopenhagi. Tu Jan Chrzyciel Tęczyński, padł ofiarą epidemii (wraz z innymi osobami) i zmarł w grudniu 1563 r. Tragiczne losy Jana Chrzyciela Tęczyńskiego odbiły się szerokim echem wśród elity kulturalnej i możnowładztwa polskiego, co dobitnie świadczy o ówczesnej pozycji rodu.

W latach 1563-93 zamek Tenczyn został całkowicie przebudowany przez kasztelana Jana Tęczyńskiego i przekształcony w renesansową rezydencję z dziedzińcem arkadowym, otoczoną zewnętrznym obwodem obronnym

wyposażonym w baszty artyleryjskie. Odtąd pełnił on funkcję potężnego ośrodka kulturalnego i nazywany był „Małym Wawelem”. W XVI i XVII w. był zaliczany do najpiękniejszych zamków małopolskich i opisywany jako wzniesiona na wyniosłym wzgórzu siedziba hrabiów, którzy wzięli od zamku nazwisko.



**Zamek Tenczyn po renesansowej przebudowie w latach 1563 - 1593
Rekonstrukcja wg. Z. Hendla**

Mury zamkowe zwieńczone były renesansowymi attykami, w obrębie zewnętrznej linii murów obronnych znajdowała się bogato wyposażona kaplica. Dziedziniec zamku górnego, z wykutą w skale w jego centrum studnią, opasany był z trzech stron krużgankami. W XVI w. dwór Tęczyńskich odegrał szczególnie ważną rolę jako ośrodek nauki, kultury literackiej i sztuki oraz mecenatu. Tęczyńscy, którzy kształcili się na zagranicznych uniwersytetach i znani byli z szerokich

kontaktów w środowiskach humanistycznych, otaczali się pisarzami i poetami, którym chętnie udzielali pomocy w rozwoju talentów. Na dworze Tęczyńskich pobierał nauki między innymi Mikołaj Rej, który tu właśnie nauczył się języków obcych oraz doskonalił umiejętności pisarskie. Ponieważ przebywała tu liczna młodzież szlachecka, gośćmi bywali znakomici cudzoziemcy, a także przybywali w odwiedziny świeccy i duchowni dostojnicy, młody Rej zyskał u Tęczyńskich ogładę towarzyską i nawiązał liczne kontakty. Dworzaninem u Tęczyńskich był również poeta Jan Kochanowski, który korzystał z ich gościnności zarówno w kraju jak i podczas zagranicznych wyjazdów. To właśnie Jan Kochanowski, prywatnie przyjaciel wspomnianego wcześniej Jana Chrzyciela Tęczyńskiego, napisał na jego temat elegijny wierszowany poemat wychwalający przymioty młodego szlachcica i wyrażający smutek po jego tragicznej śmierci, porównując go do Odysa płynącego przez morza do swej Penelopy.

Pod koniec XVI w. ród Tęczyńskich zaczął bardzo szybko wymierać, proces ten nasilił się na początku XVII w. kiedy to śmierć stale towarzyszyła męskim przedstawicielom rodziny. Efektem tego było scalenie majątku Tęczyńskich w rękach wojewody krakowskiego Jana Magnusa Tęczyńskiego, który przeżywszy swych dwóch braci, zasiadł na Tęczynie jako jedyny spadkobierca ogromnej fortuny. Nadzieją Jana Magnusa byli jego trzej synowie: Gabriel, Krzysztof i Stanisław, którzy mieli kontynuować chlubne tradycje rodu. Janowi Magnusowi przyszło jednak przeżyć również wszystkich trzech synów, którzy zmarli w niecodziennych okolicznościach z dala od rodzinnego domu. Gabriel zginął w pojedynku, w jaki wdał się w 1629 r. przebywając na studiach w brabanckim Louvain (Lovanium), Krzysztof, w trakcie włoskich peregrynacji został zastrzelony w 1632 r. przez wieśniaka w miejscowości Sermoneta, gdy wtargnął do

chłopskiej winnicy, zaś Stanisław zmarł w 1634 r. w obozie wojskowym koło Kamieńca Podolskiego podczas wyprawy tureckiej (podobno na skutek ran zadanych mu przez dzika na polowaniu).



Stanisław Tęczyński
Państwowe Zbiory Sztuki na Wawelu

Współcześni Janowi Magnusowi kronikarze zarzucali mu, iż sam doprowadził do wygaśnięcia rodu. Nie chcąc bowiem dzielić majątku planował ślub swojej bratanicy Zofii, którą się opiekował, z kolejnymi synami, opłacając sownie dyspensy papieskie. Tragiczne zgony młodych wojewodzców pokrzyżowały te plany, a zgorzkniały ojciec, świadomy iż na nim kończy się historia rodu, do końca swych dni podpisywał się jako „Ostatni Mąż na Tenczynie”.



**Portret Jana Magnusa Tęczyńskiego,
Muzeum Narodowe w Warszawie**

U schyłku życia wspierał też pobożne, czy jak mówią inni - dewocyjne fundacje swojej siostry Agnieszki Firlejowej z Tęczyńskich, z których najokazalszą była budowa klasztoru Karmelitów Bosych w Czernej. Na prośbę swej siostry w 1630 r. Jan Magnus Tęczyński odstąpił karmelitom grunty pod budowę eremu, oddał im też w posiadanie wsie Paczółtowie, Siedlec, Żbik oraz część ziem w Żarach z przeznaczeniem na wzniesienie klasztoru i stałe utrzymanie pustelników.



Agnieszka Firlejowa z Tęczyńskich

Fundatorka bogato wyposażyła też klasztorny kościół: zbudowała wielki ołtarz i pięć portali z polerowanego czarnego marmuru, zakupiła bogate sprzęty kościelne takie jak srebrne tabernakulum, złote puszki do komunii świętej, złoty relikwiarz, srebrną monstrancję oraz złotą koronę do monstrancji wysadzaną rubinami i innymi drogimi kamieniami. Tęczyńska ofiarowała zakonnikom również swój księgozbiór. Ogółem fundacja Karmelitów Bosych w Czernej kosztowała Firlejową ogromną na ówczesne czasy sumę 200 000 zł. Wydaje się, iż finansujący działalność siostry Jan Magnus Tęczyński, mający świadomość nadchodzącego nieuchronnie końca swego rodu, chciał u schyłku życia wybudować mu ostatni pomnik, mający po wsze czasy przypominać potomnym o jego wielkości i nie dopuścić do wymazania go z ludzkiej pamięci.



Klasztor Karmelitów Bosych w Czernej , ufundowany przez Agnieszkę Firlejową z Tęczyńskich

Dzieje Tęczyńskich zakończyły się 17 VII 1637 r., kiedy to w sobotę o świcie na zamku w Rytwianach zmarł wojewoda krakowski Jan Magnus Tęczyński, ostatni męski przedstawiciel rodziny. Jan Magnus pochowany został w krypcie pod kaplicą tęczyńskiego zamku, gdzie spoczywał do 1783 r., kiedy to jego doczesne szczątki przeniesione zostały do kościoła w Tenczynku.

W 1639 r. córka Jana Magnusa Tęczyńskiego - Izabela wyszła za mąż za podkomorzego poznańskiego, a od 1650 r. marszałka koronnego - Łukasza Opalińskiego wnosząc mu w wianie ogromną fortunę. W ten sposób, po ponad 300 latach, dotychczasowa siedziba rodowa dziewięciu pokoleń Tęczyńskich przeszła w ręce Opalińskich. Zamek w tym czasie, chociaż przez współczesnych określany jako „przepiękny”, przestał definitywnie pełnić funkcję siedziby o tradycji gniazda rodowego, i stał się jedynie ośrodkiem dyspozycyjnym dóbr „Hrabstwa Tęczyńskiego” oddanym pieczy burgrabiów. Ta swoista degradacja stała się przyczyną jego początkowo powolnego lecz sukcesywnie postępującego upadku. Ponadto na degradację Tenczyna wpłynęła również jego lokalizacja z dala od stolicy, przeniesionej pod koniec XVI stulecia z Krakowa do Warszawy. Dodatkowo gotycki zamek, przebudowany wprawdzie w epoce renesansu, nie odpowiadał już wczesnobarokowym gustom, pojęciu wygody i reprezentacji nowych właścicieli. Zdezaktualizował się też jego system obronny w epoce powszechnie stosowanych w tym czasie fortyfikacji bastionowych.

W okresie kiedy Tenczyn był w posiadaniu Izabeli i Łukasza Opalińskich miała miejsce wojna polsko-szwedzka. Tenczyn został zajęty przez wrogów w dniu 15 września 1655 r. pod nieobecność Łukasza Opalińskiego - wiernego królowi Janowi Kazimierzowi. Zachowana relacja zdobycia Tenczyna przez

Szwedów w następujący sposób opisuje to wydarzenie:

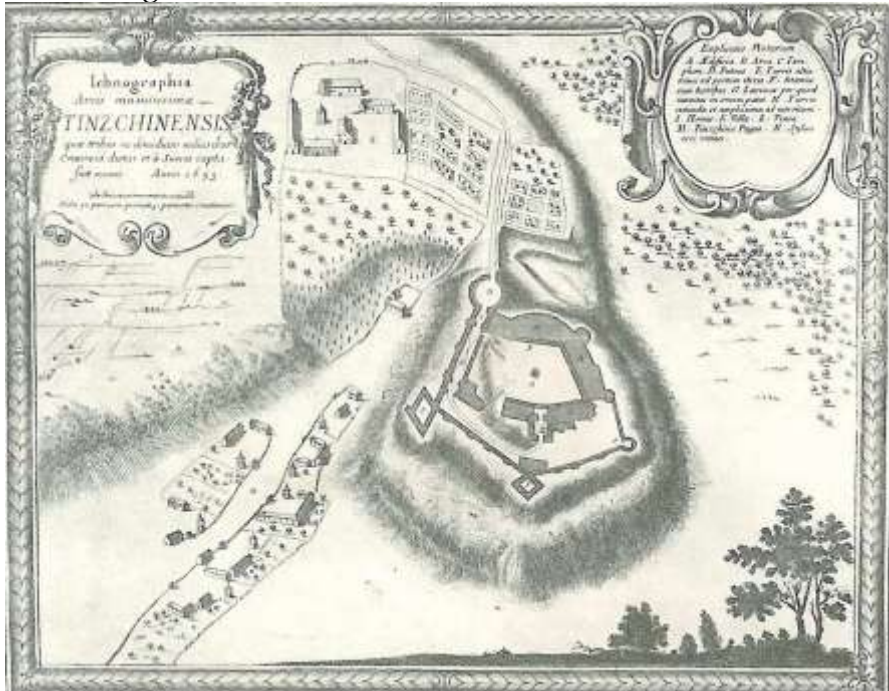
„Po kapitulacji Krakowa wojsko szwedzkie uderzyło na okoliczne zamki i miasteczka... (po zajęciu zamku w Lanckoronie) zajęli górny las Tęczyna, kiedy Königsmarck młodszy, przypuścił do niego szturm, zamek najpierw dzielnie się bronił, a potem się poddał... Szwedzi zająwszy go okrutnym sposobem wysiekli załogę, którą dowodził Jan Dziuli, kapitan piechotny, zaś bezbronnych mieszkańców i słabą płeć obrali aż do bielizny”.



**Szwedzi zajmują polskie zamki
wg. Obrazu Józefa Brandta „Pochód Szwedów do Kiejdan”**

Nie znamy dokładnie zakresu zniszczeń Tęczyna dokonanych przez wojska szwedzkie, wiadomo jednak, iż płądrowanie i ograbianie polskich zamków było ich powszechną praktyką.

Z okresu „Potopu” pochodzi najstarszy plan zamku Tenczyn sporządzony przez szwedzkiego artystę-architekta i teoretyka w zakresie budownictwa obronnego Eryka Dahlbergha, który na polecenie króla szwedzkiego Karola Gustawa dokumentował wygląd polskich twierdz. Na szkicu, poza wiernie przedstawionym planem Tenczyna, widoczne są również ogrody zamkowe, winnica, zabudowania gospodarcze pod zamkiem oraz folwark. Zaznaczona jest na nim również studnia wykuta w skale pośrodku dziedzińca zamkowego.



Plan zamku Tenczyn i jego najbliższego otoczenia sporządzony przez Eryka Dahlbergha.

Tenczyn został odbudowany po szwedzkich zniszczeniach, nigdy jednak nie odzyskał już swej pierwotnej świetności, nieustannie zmieniali się też jego właściciele. W wyniku

dziedziczenia przechodził w ręce kolejnych rodów: Sieniawskich, Czartoryskich i Lubomirskich, którzy niestety nie chcieli ponosić kosztów związanych z jego utrzymaniem. W 1748 r. pożar wywołany piorunem strawił część zabudowań zamku. W jego rezultacie ucierpiały przede wszystkim dachy, lecz od tego momentu Tenczyn zaczął bardzo szybko podupadać. Gdy w 1787 r. król Stanisław August Poniatowski odbywał podróż po kraju, zastał tu już tylko „rozwaliny”.



Zamek Tenczyn, widok od pd-wsch. Rys. Z. Vogel 1794

Kolejni właściciele Tenczyna – Potoccy, przeprowadzili prace zabezpieczające zamek, pod kierunkiem Zygmunta Hendla, który nadał mu kształt trwałej ruiny. Po II wojnie światowej zamek odebrano rodzinie Potockich, został on przejęty przez Skarb Państwa i oddany we władanie Gminy Krzeszowice.



Zamek Tenczyn wznoszono i przekształcano etapowo od średniowiecza aż do epoki nowożytnej. Stanowił on gniazdo Tęczyńskich, rozbudowywane wraz ze wzrostem potęgi rodu i upadłe w wyniku jego wygaśnięcia. Do naszych czasów przetrwał w stanie rozległej ruiny dającej wyobrażenie dawnego ogromu i świetności Tęczyńskich. Zamek dzielił się na dwie części: zamek górny oraz zamek dolny - zapewne z zabudową gospodarczą - zwany też przygródkiem. Zamek górny stanowią zabudowania zgrupowane z trzech stron trapezowatego dziedzińca: wieża bramna zwana „Nawojową” z przedbramiem, okrągłe baszty narożne „Dorotka” i „Izabela”, skrzydło mieszkalne, a także kaplica. Zespół wjazdowy zamku górnego składał się ze wspomnianej potężnej czworobocznej, pięciokondygnacyjnej wieży „Nawojowej”, poprzedzonej dwukondygnacyjnym przedbramiem, zamykanym ciężką, żelazną bramą. Wieża „Nawojowa” wznosiła się nad zamkiem i stanowiła jedną z najbardziej malowniczych jego części, dominowała nad warownią oraz całą okolicą. Umożliwiała też swobodne poruszanie się między różnymi częściami zamku. Bezpośrednio z niej można było przejść do kaplicy znajdującej się po prawej stronie, izb załogi w budynku przylegającym do niej od zachodu oraz komnat pańskich, poprzez połączone z nią krużganki. Dziedziniec zamku górnego od północy, wschodu i południa zamknięty był krużgankami, które nawiązywały do architektury zamku wawelskiego. Centralnym miejscem dziedzińca była kuta w skale studnia. Parter i piętro wschodniego i północnego skrzydła stanowiły pokoje pańskie. Poddasze miało charakter obronny, o czym świadczą otwory strzelnicze umieszczone w arkadach renesansowej attyki. Bezpośrednio przy południowej ścianie zamku górnego położona była kaplica o sklepieniu krzyżowo-żebrowym, oświetlona ośmioma okrągłymi oknami. Była ona bogato wyposażona, o czym świadczą jej zachowane

szczegółowe opisy. Pod podłogą kaplicy znajdowała się krypta. Zamek dolny otoczony był obronnym murem, wzmocnionym szkarpami, dwiema okrągłymi basztami (barbakanem i „Małgorzatą”) i dwiema pięciobocznymi basztami artyleryjskimi „Grunwaldzką” i „Tęczyńską”, ozdobionymi attykami. W połowie XVII w. do zamku można było się dostać przez drewniany pomost, nad głęboką suchą fosą i przez bramę z broną w szerokiej, okrągłej baszcie wjazdowej, którą można określić jako barbakan. Był on zaopatrzony w liczne strzelnice umieszczone na przemian z otworami wentylacyjnymi, umożliwiającymi odprowadzanie gazów prochowych. Dalej wejście wiodło długim, sklepionym korytarzem obronnym, pozwalającym na ścisłą kontrolę drogi do wnętrza zamku. Także w zewnętrznej ścianie korytarza obronnego zachowały się ślady licznych strzelnic, wnęk kominkowych i otworów wentylacyjnych. Straż przemieszczała się wzdłuż murów zamku dolnego po drewnianym ganku, zawieszonym na belkach, po których zachowały się otwory gniazd. Wielokondygnacyjne baszty „Grunwaldzka” i „Tęczyńska” są silnie wysunięte przed linię murów obronnych zamku dolnego. Na każdym z poziomów znajdowały się strzelnice artyleryjskie, świadczące o ich obronnym charakterze. W okrągłej baszcie „Małgorzacie”, podobnie jak i w barbakanie, zachowały się strzelnice „kluczowe”, czyli mające formę odwróconej dziurki od klucza. Na kształt architektoniczny zamku mógł mieć wpływ fakt, iż został on zbudowany na stokach wzniesienia o niestałym podłożu. Porowata struktura skały, na której stoi warownia, ulegającej kruszeniu pod ciężarem jej poszczególnych budowli, powoduje osuwanie się wierzchnich warstw skorupy ziemskiej. Prawdopodobnie to jest powodem, dla którego mury zamkowe podparte są licznymi szkarpami.